

Przetwórstwo ryb nie tylko w żegludze

Aby zwiększyć krajową konsumpcję ryb morskich konieczny jest rozwój przetwórstwa. Większe ilości tych ryb — świeżych i mrożonych można bowiem ułokować na rynku wtedy gdy będzie się je dostarczać do sklepów w postaci wyrobów atrakcyjniejszych, nie wymagających kłopotliwej „obróbki” w gospodarstwach domowych.

Chodzi więc o rozwój dostaw ryb w postaci filetów porcjowanych i paczkowanych, większych partii marynat, ryb wędzonych i wszelkiego rodzaju wyrobów garmażeryjnych. Nie stety resort żeglugi — z powodu niedostatku własnej bazy — nie jest w stanie przetworzyć całości rybnego surowca, którym dysponuje. Zanim więc dokona się poważniejszych inwestycji, proponuje się udział w przetwórstwie ryb przemysłowi rolno-spożywczy, chłodniom składowym, zakładom zjednoczenia przemysłu owocowo-warzywnego, które

mają rezerwy w okresach międzykampanijnych oraz zakładom garmażeryjnym handlu państwowego i spółdzielczości spożywców.

Wzajemne uzgodnienia w tej materii zostały obecnie skonkretyzowane, ale bliższego sprecyzowania wymagają jeszcze niektóre problemy dotyczące wyposażenia w maszyny i opakowania, a także warunki kalkulacji tej produkcji. Ostateczne decyzje zapadną do 15 marca br. Oznacza to, że na pierwsze wydatniejsze rezultaty w postaci zwiększonych dostaw produktów rybnych na rynek nie trzeba będzie zbyt długo czekać.

Debata w Bundestagu

Minister gospodarki NRF Karl Schiller przedstawił we wtorek na posiedzeniu Bundestagu roczne sprawozdanie rządu federalnego o sytuacji gospodarczej.

Schiller wypowiedział się za zabezpieczeniem pełnego zatrudnienia w NRF, „stosownym rozwojem i dostatecznymi inwestycjami”. (PAP)

Prace w ONZ nad definicją agresji

Specjalny komitet, w skład którego wchodzi 35 członków, mający za zadanie znalezienie definicji agresji, zebrał się w poniedziałek w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Komitet dokona wyboru spośród trzech projektów definicji, przedłożonych przez Związek Radziecki, grupę państw Ameryki Łacińskiej i Jugosławie oraz 6 państw zachodnich, w tym USA. Komitet ten powołany został przez Zgromadzenie Ogólne i zbierał się od roku 1967 corocznie. (PAP)

Honorowa odznaka ZKP dla A. Łuczaka

Związek Kompozytorów Polskich ustanowił honorowe odznaki za zasługi w popularyzacji muzyki polskiej za granicą. Odznaki przyznawane będą co roku dyrygentom, solistom, zespołom, krytykom i działaczom muzycznym szczególnie zasłużonym w tej dziedzinie.

Jeden z pierwszych polskich laureatów honorowej odznaki ZKP jest m. in. Alojzy Łuczak dyrektor Filharmonii Poznańskiej. (PAP)

Prezydent NRF odwiedzi Rumunię

Prezydent NRF Gustav Heinemann złoży oficjalną wizytę w Rumunii w okresie między 17 a 19 maja. Wiadomość tę podano oficjalnie we wtorek w Bonn.

Zaproszenie do złożenia wizyty w Rumunii przekazał prezydentowi NRF premier Rumunii Ion Gheorghe Maurer podczas swego pobytu w Bonn w ubiegłym roku. (PAP)

Gen. W. Jaruzelski przyjął W. Bykowskiego

2 bm. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister ON, gen. broni Wojciech Jaruzelski przyjął pilota — kosmonautę plk. Walerego Bykowskiego, który przebywał w Polsce na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego III Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych.

Kosmonauta radziecki — Bohater Związku Radzieckiego — odznaczony został medalem „Bractwo broni”. W spotkaniu uczestniczył przedstawiciel dowództwa zjednoczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego gen. plk. Aleksander Kozmin i attache wojskowy ambasady ZSRR w Polsce plk. Walery Fiodorow.

Tego samego dnia W. Bykowski spotkał się z kadrą i żołnierzami najstarszej jednostki lotniczej WP: I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego — Warszawa. W trakcie spotkania dowództwo jednostki przyznało W. Bykowskiemu tytuł honorowego pilota I pułku. PAP

Polsko-radzieckie spotkanie naukowców

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie polsko-radzieckie spotkanie naukowców. Głównym tematem 3-dniowej dyskusji będą, jak się przewiduje, sprawy związane z aktualną sytuacją międzynarodową, a także dalsza współpraca między ośrodkami naukowymi specjalizującymi się w problematyce międzynarodowej, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa europejskiego, przygotowań do ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy oraz polityki w stosunku do krajów tzw. trzeciego świata. Spotkanie zostało zorganizowane z inicjatywy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. PAP

Ile potrzebujemy mieszkań?

Musimy budować ok. 350-400 tys. mieszkań rocznie, aby zlikwidować istniejący niedobór mieszkaniowy. Według szacunków Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, należałoby w okresie następnego dziesięciolecia zwiększyć przeciętne rozmiały budownictwa mieszkaniowego co najmniej o ok. 75 proc. w zależności m. in. od przyjętej skali wymiany budynków zużytych, co w porównaniu z okresem 1966-1970 byłoby równoznaczne z podwojeniem wskaźnika budowanych rocznie mieszkań na 1000 mieszkańców.

W latach 1966-1970 budowa no niepełna 6 mieszkań na 1000 mieszkańców rocznie, podczas gdy w Związku Radzieckim już w latach 1958-1962

Dobra realizacja styczniowych zadań

Styczeń — pierwszy miesiąc pracy w nowym 1971 r. przebiegał w całym kraju pod znakiem wzmoczonego wysiłku. Pierwsza jego dekada była okresem odpierania ataków zimy — zwłaszcza przez kolejarzy, energetyków, górników. W drugiej i trzeciej dekadzie, wykorzystując łagodniejszą aurę, większość załóg potrafiła przełamać trudności i nadrobić powstałe w pierwszej części miesiąca straty.

Styczniowe zadania zrealizowało, a nawet przekroczyło wiele podstawowych gałęzi naszego przemysłu. Do dyspozycji handlu zagranicznego postawiono dodatkowe ilości towarów; w sklepach znajduje

się więcej niż pierwotnie planowano różnego rodzaju poszu kiwanym przez odbiorców towarów.

Dobrze wystartowali do realizacji tegorocznych zadań górnicy, którzy od pierwszych dni nowego roku dokładają wszelkich starań, aby dotrzeć do przyrzeczenia i dostarczyć w br. gospodarce 900 tys. ponadplanowych ton węgla. W styczniu wydobyli oni 12 mln ton węgla, w tym 90 tys. ton dodatkowo.

Styczeń — to również dobry miesiąc dla hutnictwa. Załogi zjednoczenia hutnictwa żelaza i stali wyprodukowały dodatkowo 6,4 tys. ton koksu, 12,4 tys. ton surówki, 8,5 tys. ton stali, 3,3 tys. ton gotowych wyrobów walcowanych i przeszło 25 km rur stalowych.

Dobre wyniki pracy hutników i załóg innych zjednoczeń

zadecydowały o wykonaniu zadań styczniowych przez cały resort przemysłu ciężkiego. Styczniowy plan sprzedaży wyrobów produkcji własnej i usług resort ten zrealizował z nadwyżką ok. 64 mln zł. Wykonały go wszystkie zjednoczenia tego przemysłu, w tym również przemysł okrętowy. Stoczniowcy przekazali w styczniu do eksploatacji dwa pierwsze w tym roku statki, w tym jedną nowoczesną jednostkę rybacką — trawler-zamrażalnię. (PAP)

Wizyta wiceministra A. Willmanna w Danii

Wiceminister spraw zagranicznych PRL A. Willmann przybył z wizytą oficjalną do Danii.

We wtorek odbyły się rozmowy polsko-duńskie. W toku rozmów przedyskutowano zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego. (PAP)

Proces o nielegalny obrót dewizami

Oskarżeni zmieniają wyjaśnienia

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu zasiadli wczoraj Wojciech Julian Wizerowicz, Edward i Marian Majkowie (wszyscy z Poznania), Franciszka Skibińska z Chorzowa i Leszek Stojanowski z Wrocławia, którym prokurator zarzuca nielegalny obrót walorami dewizowymi.

Przed odczytaniem przez prokuratora Mieczysława Szymkowiaka aktu oskarżenia (z jego treścią zaznajomiliśmy czytelników w numerze niedzielnym „Głosu”) obrońcy osk. Wizerowicza — mec. Adam Bucza i Tadeusz Polowski wnieśli o przekazanie sprawy „sądowi w innej miejscowości”. Wniosek uzasadniali tym, że opublikowane niedawno w poznańskiej prasie artykuły na temat sprawy Wizerowicza wytworzyły w Poznaniu tak niesprzyjający dla oskarżonego klimat, że „oskarżony wyraża obawę o swój los”.

Sąd, któremu przewodniczy sędzia dr Wiesław Celiński, odrzucił wniosek obrony stwierdzając m. in., że obowiązkiem prasy jest jak najpełniejsze informowanie i tego też domaga się opinia publiczna. Przewodniczący podkreślił przy tym, że na wyrok wpływają fakty ustalone w toku przewo-

du sądowego, a nie zawarte w publikacjach prasowych.

Pierwszy spośród oskarżonych wyjaśnienia składał L. Stojanowski, który częściowo przyznał się do winy. M. in. podał, że we Wrocławiu kupił od cudzoziemców około 300 dolarów za 30 tys. zł. Skąd miał tyle pieniędzy? — chciał wiedzieć Sąd. Oskarżony stwierdził, że pracował i oszczędzał. Istotnie pracował, z tym, że ostatnio — od grudnia 1966 roku do marca 1967 roku — w Operetce Dolnośląskiej, gdzie zarabiał około 1300 zł miesięcznie. Później uczył się i — jak wyjaśnił — był na częściowym utrzymaniu rodziców.

Wizerowicza osk. Stojanowski poznał kilka lat temu, a w 1967 roku usłyszał odeń propozycję: „Czy masz dolary? Bo mogę kupić każdą ilość...” Ale wówczas Stojanowski nie dysponował obcą walutą. W 1969 roku — jak wyjaśnił — chciał sprzedać Wizerowiczowi 100 dolarów. Spotkał się jednak z odmową. W czerwcu ub. roku chciał sprzedać około 700 dolarów, ale wówczas Wizerowicz był już aresztowany.

W śledztwie oskarżony wyjaśnił, że w 1969 roku transakcja doszła do skutku i zainkasował około 12 tys. zł., teraz — na rozprawie — mówi, że nie. Rozbieżności tłumaczy m. in. tym, że liczył na zwolnienie z aresztu za obciążenie osk. Wizerowicza.

Podobnie tłumaczył wczorajszą zmianę wyjaśnień złożonych w śledztwie Edward Majka, oskarżony o kupno od Wizerowicza złotych monet wartości około 150 tys. zł. Osk. Majka stwierdził tylko, że 14 czerwca ub. roku był z bratem Marianem w mieszkaniu Wizerowicza. Ten ostatni oddał bratu austro-węgierskich wartości 30 tys. zł. I to już wszystko. Zbiegiem okoliczności tłumaczył oskarżony fakt, że kiedyś został zatrzymany w Krakowie w mieszkaniu znajomego podejrzanego o handel dewizami.

Interwencja w Laosie

nio-wietnamskich i ugrupowań syjamskich, nie wykluczając częściowego uczestnictwa armii amerykańskiej. Jest to sprzeczne z ukladami genewskimi z 1962 roku w sprawie Laosu. Jest to nie tylko sabotaż podejmowanych ostatnio pokojowych wysiłków Patriotycznego Frontu Laosu, ale stawia także Laos w obliczu niebezpieczeństwa rozszerzenia wojny i poważnie zagraża pokojowi w Azji południowo-wschodniej i na całym świecie.

Patriotyczny Front Laosu potępia zdecydowanie Stany Zjednoczone i ich popleczników oraz wzywa narody świata, rządy pokój milujący państw i kraje członkowskie konferencji genewskiej z roku do podjęcia energicznych kroków w celu położenia kresu poczynaniom agresorów USA i ich sojuszników. (PAP)

Apel poznańskich ludowców

Dar na odbudowę Zamku Królewskiego

Wczoraj obradował w Poznaniu aktyw wiejski Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z powiatu poznańskiego. Na naradzie tej z udziałem wiceprezesa WK ZSL Eugeniusza Paci referat oceniający obecną sytuację gospodarczą i polityczną kraju, ze szczególnym uwzględnieniem zadań stojących przed rolnictwem powiatu poznańskiego i udziału ludowców w ich realizacji, wygłosił prezes PK ZSL Władysław Kałajny.

W czasie dyskusji aktyw ZSL z powiatu poznańskiego zadeklarował się przekazać należne diety w wysokości 3200 zł na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Niezależnie od tego trwać będzie w ogólnych wiejskich ZSL w powiecie zbiórka pieniężna na ten cel; ludowcy zobowiązali się przekazać do 25 marca br. sumę około 20 tys. złotych. Skierowali również apel do 35-tysięcznej organizacji ZSL w województwie poznańskim o poparcie tej inicjatywy. (emp)

Rozmowy M. Rumora z F. Straussem

Przebywający z trzydniową wizytą w Bonn były premier Włoch, Mariano Rumor spotkał się we wtorek z przewodniczącym Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Franzem Josefem Strausssem. Rozmowa dotyczyła problemów europejskich. Rumor przybył do Bonn jako przewodniczący Europejskiej Unii Partii Chrześcijańsko-Demokratycznych.

Źródła związane z CDU stwierdziły, że Rumor i Straussa łączą wspólne poglądy na znaczenie systemu NATO w Europie. (PAP)

Mengele właścicielem dwóch fabryk w Paragwaju

W Wiedniu opublikowano informacje dotyczące szczegółów miejsca pobytu zbrodniarza hitlerowskiego, byłego lekarza obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, dr. Józefa Mengele. Informacje te oparte są o niedawno nadaną przez telewizję izraelską audycję dokumentalną.

Lekarz SS, dr Józef Mengele, który odpowiedzialny jest za zbrodnie w obozie oświęcimskim, żyje obecnie w Paragwaju w miejscowości Puerto San Vicente. Powyższe stwierdzenie telewizji izraelskiej poparte zostało odpowied-

niymi informacjami dokumentalnymi. Wynika z nich, iż Mengele posiada obywatelstwo paragwajskie, jest właścicielem w Puerto San Vicente dwóch fabryk położonych w zamkniętej strefie wojskowej, do której nie ma żadnego dostępu policja paragwajska.

Mimo tego, iż adres Mengelego jest obecnie dokładnie znany, nie ma podobno wiele szans na jego aresztowanie. Władze paragwajskie odrzuciły dotychczas podanie NRF o ekstradycję Mengelego, jak i również propozycję dotyczącą postawienia go przed sądem paragwajskim. (PAP)

Eksplzja samolotu indyjskiego

Agencja France Presse donosi, powołując się na źródła poinformowane, że samolot indyjskiej linii lotniczych, który został w sobotę uprowadzony do Pakistanu, we wtorek o godz. 16.03 czasu warszawskiego eksplodował w Lahore. Dwaj piraci powietrzni, którzy spowodowali eksplozję zostali ciężko ranni. (PAP)

Narodowy front powstaje w Wenezueli

Podczas obradującego w wenezuelskiej miejscowości Maracas posiedzenia partii Unia Republikańska - Demokratyczna podjęto jednomyślną decyzję włączenia tej partii w skład tworzonego w Wenezueli szerokiego frontu narodowego — „Nowa siła”. W skład tego frontu wchodzi już wiele postępowych partii i organizacji wenezuelskich. Głównym zadaniem nowo powstałego frontu jest uzyskanie władzy politycznej i przeprowadzenie w kraju szerokich reform społecznych, politycznych i ekonomicznych w interesie mas pracujących Wenezueli. Front jednocy narodo-wej walczyć będzie przeciwko przenikaniu i panoszeniu się monopolu zagranicznych w Wenezueli. (PAP)

„Apollo-14” zbliża się do Księżyca

Dokończenie ze str. 1

zagraża im żadne niebezpieczeństwo. Po przebudzeniu kosmonauci podjęli dalsze próby wyjaśnienia przyczyn złego funkcjonowania aparatury cumowniczej. O godz. 1.07 czasu warszawskiego, czyli w 27 godzin i 15 minut po wystarzeniu „Apollo-14” znalazł się w równej odległości od Ziemi i Księżyca. Punkt ten znajduje się w odległości 201 tys. km od obu ciał. W 35 godzin po starcie „Apollo-14” wszedł w zasięg przyciągania księżycowego.

O godz. 4.39 czasu warszawskiego załoga „Apollo-14” dokonała z powodzeniem manewru korektury trajektorii lotu przewidzianej w programie. Statek zszedł z tzw. trajektorii swobodnego powrotu na trajektorię o nazwie „Hybride”. Lot po niej pozwoli na okrążenie Księżyca w odległości 110 km od jego powierzchni.

Podczas dokonywania korektury trajektorii włączono na 10 sekund specjalne silniki, które przyspieszyły lot statku o około 22 metry na sekundę. Wystarczyło to na zmianę trajektorii. (PAP)

Nawrót zimy we Francji

W ciągu ostatnich 2 dni centralne rejon Francji nawiedziły obfite opady śnieżne. W krótkim czasie w departamentach Cantal, Puy-de-Dôme, Loire i Creuse pokrywa śnieżna osiągnęła grubość od 40 do 60 cm.

Prasa francuska podaje, że w co najmniej 200 gminach Maswu Centralnego zanotowano zakłócenia w komunikacji telefonicznej oraz brak elektryczności. (PAP)

HUMOR I SATYRA



WYBIERAMY NAJPOPULARNIEJSZEGO WIELKOPOLANINA ROKU 1970

Zbliża się ostatnia i decydująca faza naszego plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”, do której zapraszamy wszystkich Czytelników „Głosu”. Udział w tej fazie plebiscytu polega na wybraniu jednego spośród 12 wymienionych niżej kandydatów i na wzięciu udziału w głosowaniu przez przesłanie w terminie do 13 lutego 1971 (decyduje data stempla pocztowego) kuponu pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie: „Wielkopolanin 1970”.

Regulamin przewidywał wybranie 10 kandydatów do tego tytułu, lecz komisja plebiscytu — ze względu na walory zgłoszonych — postanowiła zwiększyć liczbę kandydatów do 12.

Każdy, kto chce uczestniczyć w wybraniu „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” powinien w załączonym kuponie podać nazwisko jednego spośród 12 wymienionych kandydatów i w kopercie przesłać kupon do redakcji.

Wszystkie kupony w których podkreślono więcej niż jedno nazwisko będą uznane za nie ważne. Unieważnione też zostaną głosy proponujące kandydatów spoza niniejszej listy.

Tym, którzy po raz pierwszy stykają się z plebiscytem na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” krótko przypomnimy jego założenia i dotychczasowy przebieg. Plebiscyt ogłosiliśmy 16 października 1970 roku.

Organizatorami tego przedsięwzięcia są Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, „Gazeta Poznańska”, „Głos Wielkopolski”, „Express Poznański”, Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia i Ośrodek Telewizyjny Poznań.

Zwróciliśmy się wówczas do wszystkich — zarówno osób prywatnych, jak i przedsiębiorstw, instytucji, organizacji oraz do wolnie dobranych grup — z apelem o zgłaszanie odpowiednio uzasadnionych kandydatów na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”. Wyjaśniliśmy, że chodzi nam w plebiscyście o spopularyzowanie ludzi, którzy — bez względu na wiek, zawód

i stanowisko — charakteryzują się twórczym i ofiarnym stosunkiem do pracy, zawodowej czy społecznej, wybitnymi osiągnięciami, wykazują umiejętności organizowania pracy i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, bardzo wysoki stopień patriotycznego zaangażowania w rozwijanie gospodarki, upowszechnianie oświaty i kultury, odwagę i ofiarność w sytuacjach niebezpiecznych itp. itd. Oczywiście, podkreślaliśmy, żaden kandydat nie musi się legitymować wszystkimi tymi cechami, że wystarczy jedna lub kilka z nich.

Termin nadsyłania kandydatur minął 31 grudnia 1970 roku. Wpłynęło ich ponad sto. Spośród nich komisja plebiscytowa, w której skład wchodzi przedstawiciele organizatorów plebiscytu (z przewodniczącym WKZZ w Poznaniu — Janem Mroczkiem na czele), wybrała 12 kandydatów do tytułu „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

Wybór ten nie był prosty i łatwy, gdyż spośród nadesłanych przez Czytelników propozycji wiele było nazwisk ludzi zasługujących na wysokie uznanie. Niestety, nie wszystkie one mogły się znaleźć na publikowanej dziś przez nas liście. Na liście tej nie ma także nazwisk osób, które być może zasługiwałyby na to, lecz nie zostały zaproponowane przez naszych czytelników.

Kandydat, na którego padnie najwięcej głosów, otrzyma tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”, zaś pozostali 11 kandydatów tytuł „Wielkopolanina roku 1970”.

Ogłoszenie wyników plebiscytu odbędzie się około 23 lutego 1971 roku — w 26 rocznicę wyzwolenia Poznania.

Wśród wszystkich uczestników tej fazy plebiscytu, którzy wezmą udział w głosowaniu, zostaną rozlosowane nagrody ogólnej wartości 10 000 złotych.

Dla ułatwienia zadania Czytelnikom, przy każdym kandydacie podajemy lapidar na charakterystykę.

A oto — w porządku alfabetycznym — nasza lista kandydatów na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

1. Wojciech Bagieński

Jest młodym 22-letnim oficerem pożarnictwa (Szkołę Oficerów Pożarnictwa ukończył w r. 1969). W ciągu swej krótkiej kariery zawodowej trzykrotnie ratował życie ludzi.

Jesienią 1968 r. dziesięcioletni chłopiec wpadł o zmróku do Warty w pobliżu głęboko zanurzonej barki. Wiedział, że nurkując może się zaplątać z tonącym pod dnem barki. Mimo to skoczył do wody. Wydobyl chłopca i w samą porę oddał w ręce lekarza z pogotowia.

W marcu 1970 r. opasany liną wskoczył w lodowate nury Warty. Strażacy na brzegu wyciągnęli go razem z ofiarą na brzeg. Wyczerpany kilka godzin potem pojechał do szpitala.

Oszalałej kobiecie, która zamknęła się w mieszkaniu na VII piętrze i groziła pozabawie niem życia dwojga małych dzieci, uderemnił zamek. W tym celu z okna sąsiedniego mieszkania czepiając się kabla odgromnikowego, zawisł 20 m nad ziemią, by wykonać „przewieszkę” na balkon. Rada Państwa przyznała mu „Medal za ofiarność i odwagę”.

Jest wzorowym młodym oficerem, uprawia sporty i popularyzuje je wśród strażaków. Mimo rozlicznych zajęć zawodowych i społecznych studiów zaocznie na Wydziale Prawa UAM.

2. Wiktor Dega

Znakomity ortopeda, urodził się w Poznaniu 7 grudnia 1896 roku. Po skończeniu I wojny światowej rozpoczął studia medyczne w Berlinie, lecz na wieść o wybuchu Powstania Wielkopolskiego spieszy w szeregi powstańcze.

Po studiach i praktyce asystenta w kraju i za granicą pracuje w Poznańskim Zakładzie Ortopedycznym im. Gąsiorowskich, później organizuje oddział ortopedyczny w Szpitalu Miejskim w Bydgoszczy. Bieżący udział jako lekarz w kampanii wrześniowej 1939 r. Oko pację i powstanie przeżywa w Warszawie.

W grudniu 1945 r. powołany został na kierownika Katedry

Ortopedii Wydziału Lekarskiego UP, w latach 1956–62 pełnił funkcję rektora AM.

Członek licznych towarzystw krajowych i zagranicznych. Jest światowym specjalistą w sprawach rehabilitacji. Jego ogromna wiedza i działalność przyczyniły się do przywrócenia normalnemu życiu wielu ludzi, którzy skazani byłiby na kalectwo i brak samodzielności. Prof. dr W. Dega jest laureatem wielu nagród naukowych; udekorowany wieloma odznaczeniami państwowymi, a wśród nich — jako pierwszy w Polsce pracownik służby zdrowia — najwyższym odznaczeniem PRL — Orderem Budowniczego Polski Ludowej. W 1966 r. otrzymał nagrodę Alberta Laskera — najwyższe odznaczenie światowe jako „pionier rehabilitacji”.

Od 1967 r. pracuje jako emerytowany profesor przy Katedrze Ortopedii AM w Poznaniu.

Dążeniem jego życia było zespolenie ortopedii z rehabilitacją.

3. Stanisław Dzieciuchowicz

Lekarz z Rawicza, działacz społeczny, urodzony w 1907 roku we Wrześni, w 1937 roku zdobywał tytuł doktora medycyny na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego i od tego czasu z małymi przerwami bardzo blisko związany jest z Ziemią Rawicką.

Obecnie pełni kilka funkcji w służbie sanitarno-epidemiologicznej, pracuje też w przemysłowej służbie zdrowia. Ofiarny lekarz, działacz społeczny, dobry organizator. Popularny wśród mieszkańców powiatu rawickiego, cieszy się dużym uznaniem i poważaniem.

W 1970 roku głównie z jego inicjatywy społecznym wysiłkiem ukończono w Rawiczu budowę „Domu Seniora”, w którym przebywają emeryci i renciści, a zwłaszcza weterani Powstania Wielkopolskiego. Dr Dzieciuchowicz „Dom Seniora” uważa za dzieło swojego życia.

4. Arkady Fiedler

Urodzony 28. XI. 1894 r. w Poznaniu. Uczestnik Powsta-

nia Wielkopolskiego. Pisarz, którego dorobek literacki liczy ponad 30 tytułów, przekroczył grubo setkę wydań oraz 80 tłumaczeń na języki obce. Objęła kulę ziemską w licznych podróżach, docierając do zakątków, w których nierzadko był pierwszym z reporterów i badaczy.

W każdym etapie jego życia odnajdujemy postawę godną wyróżnienia i szacunku; w latach zaborów, w czasie walk wyzwoleniczych, w minionej wojnie, po powrocie do kraju z obczyzny. Znał jego przywiązanie do Poznania i Wielkopolski. Zawsze pełen energii co rok niemal wydaje nową książkę, każdego też roku odbywa nową egzotyczną podróż.

Dwukrotnie laureat Nagrody Miasta i Województwa Poznańskiego, Nagrody Państwowej II stopnia w dziedzinie literatury, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i społecznymi.

5. Hieronim Kalina

Maszynista kolejowy (43 lata) od 25 lat jest pracownikiem kolei. Zainteresowanie techniką, doświadczenie i wysokie kwalifikacje maszynisty sprawiły, że Hieronim Kalina stał się aktywnym współpracownikiem budowniczych lokomotyw, zgłaszając m. in. około 40 poprawek dotyczących warunków obsługi i eksploatacji pojazdu.

W roku 1970 wyróżnił się czynem godnym najwyższego uznania. Kiedy prowadził pociąg pośpieszny do Gdyni z kolejną nową lokomotywą z próbną serią SP 45 produkcji HCP wysokoprężny silnik lokomotywy, dostarczony przez „Fiat” o mocy 1700 KM „rozbiegał się” przekraczając znacznie maksymalne obroty. Uruchomienie wszystkich mechanizmów, które powinny spowodować zatrzymanie silnika, nie dało żadnego rezultatu. Groziło to całkowitym zniszczeniem silnika uszkodzeniem całej lokomotywy, co oznaczałoby wielomilionowe straty materialne. Hieronim Kalina wszedł więc z narażeniem własnego życia do pomieszczenia, w którym znajdował się niebezpiecznie rozpędzony silnik i przy pomocy

posiadanych narzędzi zdołał go zatrzymać.

Dyrekcja Zakładów H. Cegielskiego w swym piśmieniu podziękowaniu do PKP stwierdziła, że H. Kalina wykazał „fachowość, przytomność umysłu i odwagę”.

6. Alfons Kujawski

Rolnik ze średnim wykształceniem, urodzony w roku 1912. Prowadzi gospodarstwo w Falkowie (pow. Gniezno). Specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej, osiągając wyniki stawaające go w rzędzie najlepszych rolników kraju. Dzięki postępowym metodom pracy i dobrej organizacji gospodarstwa, daje rekordowe dostawy zwierząt rzeźnych. Tylko w roku 1970 sprzedał państwu 13 750 kg żywności.

Mimo wyczerpanej pracy w gospodarstwie znajduje czas na działalność społeczną. Jest przewodniczącym Rady Użytkowników Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Falkowie, jest także prezesem krajowego Zrzeszenia Producentów Trzody Chlewnej w Warszawie i Wojewódzkiego Zrzeszenia Producentów Trzody Chlewnej w Poznaniu. Pełni również funkcję wiceprezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu.

Niezwykle skromny i pracowity, znany jest szeroko i ceniony wśród rolników nie tylko w Wielkopolsce. Posiada Sztandar Pracy II Klasy.

7. Michał Matkowski

Młody (33 lata) nauczyciel wiejski w miejscowości Huta Szklana w powiecie Trzcianka. W 1945 roku przybył na te tereny z rodzicami jako osadnik, skończył szkołę podstawową, potem liceum pedagogiczne, wrócił do rodzinnej wsi i sam teraz tutaj uczy.

Pedagog z powołania, bohater szarej, codziennej pracy, której poświęca wszystkie siły i umiejętności. Jest radnym Powiatowej Rady Narodowej w Trzciance, działaczem ZMW, prowadzi drużynę harcerską. Zdolny organizator życia kulturalno-oświatowego na wsi.

Społecznym wysiłkiem buduje szkołę 8-klasową, tworzy zespół artystyczny, klub-kawiarnię, organizuje turnieje wsi i zawody sportowe. Inicjator wielu czynów społecznych. M. in. z jego inicjatywy w 1970 roku wybudowano we wsi Huta Szklana: świetlicę, salę widowiskową i sportową.

Mimo młodego wieku, cieszy się dużym autorytetem nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale także wśród starszego społeczeństwa z okolicznych wsi.

8. Marian Polowczyk

Urodzony w Poznaniu Marian Polowczyk (56 lata) wywodzi się z klasy robotniczej. Pracę zawodową zapoczątkował w Zakładach H. Cegielskiego. W ciągu 42 lat swej pracy — ostatnie 22 lata upłynęły mu na kierowaniu czterema kolejnymi zakładami: poznańską „Wierpofamą”, „Rafametem” w Kuźni Raciborskiej, znów „Wierpofamą” i od 1964 r. Jarocińską Fabryką Obrabiarek. We wszystkich przypadkach Marian Polowczyk znacznie przyczynił się do rozbudowy i modernizacji podległych mu zakładów, do stałego zwiększenia ich produkcji, do podnoszenia jakości wyrobionych maszyn i narzędzi. Zdolny organizator i wychowawca.

Szerokie zainteresowania obejmują głównie te dziedziny, którym żyją załogi robotnicze. Rozmawiany w młodości w sporcie — rozwija go wśród swoich pracowników. Posiada wiele wysokich odznaczeń państwowych.

9. Stanisław Rejewski

Doskonały fachowiec, tokarz, urodzony w 1905 roku, od 1937 roku pracował w Za-

kładach H. Cegielskiego. Swoją wiedzę i bogatym doświadczeniem przyczynił się do usprawnienia szeregu procesów technologicznych oraz oprzyrządowania do obróbki ciężkich metali; wniósł znaczny wkład w budowę prototypowego silnika okrętowego typu RND 90. Wzorem opiekun młodzieży, jeden z najlepszych nauczycieli.

Jako wzorowy fachowiec został kontrolerem w Fabryce Silników Okrętowych HCP. Wprowadził szereg ulepszeń dotyczących przeprowadzania kontroli międzyoperacyjnej. Zainicjował metodę DORO (dobrej roboty), miał wybitne osiągnięcia w krzewieniu produkcji bezbrakowej. Cieszy się dużym autorytetem wśród załogi. Wieloletni działacz związkowy, w 1970 roku pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Socjalnej przy Radzie Zakładowej.

Cechuje go osobista skromność i ofiarność w pracy zawodowej oraz społecznej. W tych dniach przechodzi na zasłużoną emeryturę.

10. Stefan Stuligrosz

Urodził się w 1920 roku w Poznaniu i bez przerwy jest z nim związany. Tu w 1946 r. zdał maturę i tu w roku 1951 ukończył fakultet śpiewu solowego w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej i muzykologii na Uniwersytecie Poznańskim, a w 1953 r. uzyskał jeszcze dyplom dyrygenta w klasie prof. Bierdiajewa w PWSM.

Jest docentem i rektorem poznańskiej PWSM. Ogromne zasługi położył jako kierownik i dyrygent Chóru Chłopców Mieskich, który od 1950 r. jest zespołem Filharmonii Poznańskiej. Kieruje nim od 1945 roku. Jego kierownictwu Chór zawdzięcza swe wielkie sukcesy i sławę w kraju i za granicą.

S. Stuligrosz w uznaniu zasług jest laureatem wielu nagród; posiada też wysokie odznaczenia państwowe. W roku 1970 obchodził 25-lecie kierowania Chórem i otrzymał tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL.

11. Zygmunt Wąrowski

Ukończył w roku 1964 Politechnikę Poznańską, Wydział

Budowy Maszyn do końca roku 1970 pracował w Zakładach Farmaceutycznych „Pola” w Poznaniu. Obecnie pracuje naukowo na Wydziale Technologii Rolno-Spożywczej poznańskiej WSR.

W 1970 roku jako główny autor wynalazku szlifierki do obróbki nici chirurgicznej — katgut — zdobył wraz z 4-osobowym zespołem I miejsce w Wojewódzkim Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, a następnie uzyskał I nagrodę w Turnieju Ogólnopolskim w Warszawie. Nigdy przedtem Wielkopolanin w tym turnieju nie awansował tak wysoko. Szlifierka jest znacznie lepsza niż dotychczas importowane z NRD, pracuje doskonale i daje przeszło 10 milionów złotych oszczędności rocznie.

Z. Wąrowski jest też autorem dwóch innych patentów.

12. Julia Wegner

Nauczycielka matematyki. Pracuje w szkolnictwie od 1925 roku najpierw w województwie, a od 1946 r. w Poznaniu. Mimo wieku emerytalnego pracuje jeszcze w Szkole Podstawowej nr 85 w Poznaniu. Przez długi okres była kierownikiem sekcji matematyki w Miejskim Ośrodku Metodycznym, obecnie pełni tę funkcję na Nowym Mieście.

Wielką jej zasługą jest wprowadzenie do szkół najnowszych metod nauczania początkowego — tzw. matematyki czynnościowej (kolorowe klocki, minikomputery). Wyniki nauczania matematyki tą nową metodą w Poznaniu są bardzo dobre.

Pierwsza w Poznaniu prowadziła pracownię matematyczną w szkołach podstawowych (szkoła 85). Przygotowywała uczniów do olimpiad matematycznych. Była inicjatorką tych olimpiad. W sumie jej uczniowie 6 razy brali udział w dzielnicowych olimpiadach matematycznych, a 5 razy zdobywali I miejsca. Nieprzeciętny talent pedagogiczny, życzliwość dla młodych nauczycieli, inwencja twórcza. Potrafi jak rzadko kto zachęcić młodzież do nauki matematyki.

Odnaczona Złotym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie nagrodą Rady Postępu Pedagogicznego.

oprac. M. F.

KUPON PLEBISYTU NA

„NAJPOPULARNIEJSZEGO WIELKOPOLANINA ROKU 1970”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej
Adres
Zawód Wiek (ile lat)

1. Wojciech Bagieński, ppor. oficer Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej w Poznaniu.
2. Wiktor Dega, prof. ortopeda, Akademia Medyczna w Poznaniu.
3. Stanisław Dzieciuchowicz, doktor medycyny, Rawicz.
4. Arkady Fiedler, literat, Poznań.
5. Hieronim Kalina, maszynista lokomotyw, PKP Węzeł Poznań.
6. Alfons Kujawski, rolnik, Falkowo pow. Gniezno.
7. Michał Matkowski, nauczyciel, działacz społeczny, Huta Szklana pow. Trzcianka.
8. Marian Polowczyk dyrektor Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek, Jarocin.
9. Stanisław Rejewski, tokarz, Zakłady H. Cegielskiego, Poznań.
10. Stefan Stuligrosz, docent, rektor PWSM w Poznaniu.
11. Zygmunt Wąrowski, mgr inż. pracownik WSR, Poznań.
12. Julia Wegner, nauczycielka, Poznań.

Proszę podkreślić nazwisko (spośród wyżej wymienionych) jednej osoby, która zdaniem głosującego powinna uzyskać tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

Kupon należy wyciąć i w kopercie przesłać pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Na kopercie dopisać: „Wielkopolanin 1970”.

W wydarzeniem minionego tygodnia był reportaż, a ściślej — seria reportaży pt. „Spotkania w drodze”, zrealizowana przez ekipę reporterów telewizyjnych z Eugen’u-szem Pachem na czele. Oglądając ciągle dziesiątki różnorodnych programów, nie mogę się niekiedy oprzeć wrażeniu, że na ekranach telewizorów pojawia się zbyt rzadko reportaż, ukazujący na gorąco i bez retuszu różne dziedziny naszego życia. A przecież reportaż jest najbardziej „telewizyjnym” gatunkiem dziennikarskim. Ale i najtrudniejszym. Nie tylko dlatego, że o te małe niełatwo, lecz i dlatego, że temat oraz pomysł to jeszcze nie wszystko. Wbrew bowiem pozorom, nawet najlepszy temat, może w realizacji okazać się niewypałem. Niekiedy zaś z tematów pozornie blahych powstaje produkt pełen napięcia i konfliktowych sytuacji.

Dowodem tego były właśnie sobotnie „Spotkania w drodze”, oparte na prośbom w swym założeniu, ale bardzo dobrym w realizacji, pomysłem pójścia śladami ludzi przypadkowo lub niby przypadkowo, spotkanych w podroży. Przypomnijmy niektóre po zycie tych reportaży: niemal banalna lecz przecież ukazująca spory szmat ludzkich losów rozmowa z pasażerką pociągu, wizyta w fabryce samochodów w Nysie, czy wręcz odwiedziny w bloku mieszkalnym, należącym do Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W tym ostatnim przypadku telewizor miał możliwość się dowiedzieć, że jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to nie tylko wykonawcy muszą dużo zmienić w sposobie pracy; także inwestorzy działają w sposób daleki od wzorowego. Reporterzy przecież niezbicie do wiedli, że Katowicka Spółdzielnia

Mieszkan'owa bimba sobie z najbardziej żywotnych interesów swoich członków, zapominając o podstawowej zasadzie zawartej w przysłówiu o tabakierze i nosie.

Oczywiście, faktów ujawnionych w reportażu nie sposób uogólniać, byłoby to zresztą błędem, ale gdyby poszukać, na pewno znalazłoby się podobne historie. Sprawa zasługiwała na wydobycie jej na światło dzien-

TELEWIZJA

Spotkania w życiu i na scenie

ne, bowiem właśnie teraz — w obec zapowiedzi nowego kierunku partii i rządu — budownictwo mieszkaniowe będzie maksymalnie intensyfikowane. Budownictwo musi budować szybciej i więcej, żeby możliwie jak najwięcej ludzi otrzymało mieszkanie w jak najkrótszym czasie. Gdyby wszędzie panowały takie stosunki jak w przykładzie pokazanym w reportażu, nie wiele zmieniłoby się na lepsze. W tym przypadku krytyka podzielała chyba wychowawców. „Spotkania w drodze” były przykładem dobrej roboty telewizyjnego reportera.

Rozrywka. Temat ten ciągle budzi najwięcej refleksji. Zarówno jej poziom, jak i model są

przedmiotem uwag krytycznych. I choć stan ten trwa od lat, niewiele na lepsze się zmieniło. Być może trzeba będzie częściej — dla zapełnienia dotkliwej luki — sięgać po towar z importu. Ostatnio mieliśmy kilka przykładów takiej importowanej rozrywki. W sobotę oglądaliśmy program NRD pt. „Przebieg 70”. Była to zresztą zrobiona rewią piosenek — przebojów naszych zachodnich sąsiadów, połączona z plebiscytem. Pomysł nienowowy, znany zresztą polskim widzom już z kilkakrotnych transmisji Eurowizji, ale to już było „coś”. Inna rzecz, iż programy rozrywkowe oparte na piosenkach, raczej już się przejadły. Doskonale zrobiony był film rewiowy produkcji włoskiej pt. „Podwójna dawka”. Poziom wykonania, pomysły inscenizacyjne i reżyserskie trickowe ujęcia oraz rozmaitość repertuarowa uczyniły z tego programu nie lada rozrywkowy kasek.

Inna, zupełnie inna sprawa, to niedzielny występ Violetry Villas. Żadna chyba z naszych piosenkarek nie budzi tak skrajnie sprzecznych opinii jak ta sex bomba polskiej piosenki. Piszę te słowa bez cienia ironii. Violetra Villas bowiem stworzyła własny styl interpretacji i własną, dotychczas na naszych estradach nie oglądaną, formę prezentowania tych piosenek. Jest na pewno indywidualnością, którą trzeba uznać, mimo że jej zachowanie na estradzie może się nie podobać. Nie można jej odmówić wybitnych walorów głosu o dużej skali (śpiewała przede wszystkim walczyki, a nie piosenki), i to wcale dobrze, nawet pozycje z repertuaru operowego i oryginalności. Na tle szarych plejady gwiazdek piosenki wyróżnia się zdecydowanie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Najtrudniejszy temat świata (4)

Tajemnica wietnamskich gór

Jak w naszych górach — miejsca walk górali z najeźdźcą. Najzdrowszy klimat, ludowe stroje i zapach kwiatów. Tłumne jarmarki.

Droga do rzeki ostatniej

Pierwszy rekonesans w podgórskie okolice — piątego dnia pobytu w DRW — aby podziwiać pagodę. Tay Phuong, leżąca na samotnym wzniesieniu, otoczona wieńcem chałup — podniecił moje apetyty krajoznawcze. Przewodnik Ngoc Due, trzymający dobrze w swą jej garści harmonogram wszystkich naszych podróży, uśmiecha się, skoro słyszy moje pochwały szos, dróg i geometryczności pól ryżowych.

Budda w pagodzie waży parę ton jest w hierarchii najmniej ważny; maleńki posążek z miną poważną odbiera najwięcej hołdów i posiada najwyższą rangę. Odwrócić się w życiu społecznym. Zarząd pałacy jest słomy przed Buddą ma siłę odurzającego kadzidła. Zmarł przeor klasztoru. Chudy mnich w brązowym chalcie siedzi na kamiennej podłodze, jedną palcówką uderza rytmicznie w bęben, drugą w dłuższych przerwach w mały dzwon. Czarno odziane kobiety kiwają głowami i powtarzają modlitwę żałobną. Skromna ceremonia, robi wrażenie.

Ale tuż pod szczytem, na podwórzu uczta weselna, nie ośmielamy się jej przerywać. Zresztą orszak młodzieży, odprowadzającej wesoło nowożeńców z domu jej rodziców do domu męża podziwiałem na ulicy jednego z miast.

Przez cały Wietnam — z południa na północ — prowadzi ta sama szosa nr 1. Wydość się z Hanoi nie jest łatwo. Za miastem gmachy wyższych uczelni. Pola ryżowe roją się od ludzi i bawołów. Sochy, koszyki do przelewania wody na sąsiednie, zaorane pola, brzozy — stara kultura rolna. Woda po kolana, albo i po pas. No cóż — podziw i żal smętny zostaje w sercu. A od tych srebrnych pól zależy wszystko.

Zbombardowany przez lotników amerykańskich i odbudowany most na rzece Cau. Miaśeczko powiatowe Dong-mo jest kruchutkie, przytulone do wysokich skał. Na rynekku dzieci wracające ze szkoły parzą na nas zaskoczono, nie znają możliwości bliższego kontaktu, uciekają więc do domów z wiadomością o Polakach. Szosa wiję się między skalistymi ścianami, przebiega przez wieś bambusową i wysokie przełęcze. Tarasowe układy pól. Góralki w czarnych strojach, jak zakonniczki. W polowie drogi strategiczny wa-

wóz, tutaj w Chilang rozgrywały się największe bitwy obronne, ryglujące kraj od północy. Przypominają się nasze czasy „potopu” i zbójnicko-góralskie rozprawy ze Szwedami. Mijamy kamieniołom, długi no wy wiadukt kolejowy, jak w Grybowie.

Zaraz na skraju Lang-Son jest ładny dworek, dawna własność mandaryna, teraz dom turystyczny. Naprzeciwko szkoła murowana, parterowa. Lekcje. Dzieci nie wytrzymują, wybiegają na ulicę, przeskakują świeżo wykopane przez siebie rowy przeciwno-nicze. Młoda nauczycielka stoi w progu bezradna. Cała okolica pachnie kwiatem anyżowym. Wiem już, że w mieście jest zakład produkujący przeróżne odmiany oleju. Ky-Cung, Ostatnia Rzeka — jest szeroka, wypływa z gór i ginie gdzieś wśród szczytów, stojących najczęściej samotnie, obok siebie. Blisko, za tą rzeką jest granica chińska. Lang-Son leży więc na głównym szlaku. Jako węzeł kolejowy ma znaczenie równe portowi sławnemu — Hajfong. Do Pacyfiku niecałe sto kilometrów. Po przeciwnych stronach gór — na zachodzie leży Dien-Bien-Phu.

Prowincja aniołów

W wysokiej jaskini jest pogo-da aniołów, ale w innych urządzeniach bardziej praktyczne, do piero tworzy się w nich współczesna historia. Miasto liczy 17 tys. mieszkańców, cała prowincja 390 tys., ale jest 11 narodowości. Siedziębami 8 powiatów nie są miasta. Kierownik Wydziału Kultury Komitetu Wykonawczego Prowincji Mai jest poetą. Zresztą tak jest również w innych miastach, pisarze spełniają często najważniejsze funkcje państwowe. Bo w tym kraju trzeba mieć wielką wyobraźnię społeczną i siłę słowa, pieśni, wierszy. Długie wiece, zgromadzenia, zebrania. Śpiew i poezja rozlegają się z megafonów — na ulicach, na polach.

Prowincja pokryta jest w ponad połowie gołymi wzgórzami. Dżungla dostarcza drewna i roślin olejnych. Królują ryż. Nowością są ryby. Po grotach kraja ludowe bajki. Gospodarze mówią o samowystarczalności, o eksporcie drewna i kamienia do innych prowincji.

Za czasów francuskich było tylko jedno liceum, obecnie w każdym powiecie, dla 200 громад. W każdym powiecie księgarnia, biblioteka, szpital

(dawniej 1 w prowincji). Lekarzy — 26, felczerów 236, aptekarzy — 172, przychodnie gro-madzkie. Głód i epidemie — to niedawne klęski, wyniszczające naród. Z tymi trzeba było podjąć niezwłoczną walkę.

Leżą w gruzach domy, pogo-da, kościół — w bliskości mostu na rzece. Stracono samoloty nieprzyjaciela. Ale uparcie wracam w rozmowie do jaskiń, wyczuwam atmosferę czasów naszego króla Łokietka i Ojcow. Pójdziemy tam następnego dnia. Zbliża się wieczór. Elektrycznie obsługujący 45 zakładów przemysłowych, nie są to olbrzymy. Miejscowy tartak i fabryczka mebli — 150 (55 kobiet) pracowników. Zakład Olejowego Przemysłu — 85 pracowników. Widać duży trud i kłopoty, aby ocalić niszczone mury. Doświadczenie powoli rośnie, pojawiają się racjonalizatorskie pomysły, naprawy urządzeń trwają. Ciągła myśl o ewakuacji w razie konieczności. Każdy efekt produkcyjny — cieszy ludzi. W okresie eskalacji amerykańskiej — w jaskini aniołów ulokowano szpital, w ogromnych „salach” podziemnych, urzędowano, radzono, drukowano gazety i książki, mieszkano tam setki rodzin. I znowu myśl biegnie do Polski, do zimowych „salonów” białych w wielkiej żupie solnej. Ale jaskinie nie są zawsze zabitym. Mają ocalać ludzi.

Penelopa została

Dawne zwyczaje i obyczaje z czasów feudalnych wypęda się z domów. Wieloletństwo, kupowanie żony, rozdzielanie nowożeńców po ślubie, rodzenie dzieci na „odludziu”, trzymanie zmarłych w domu do 15 dni, kult zwierząt — pamiętają o tym starci.

Teraz ważniejsze jest, aby ubikacje, stajnie, chlewy stały oddzielnymi, poza mieszkaniem. Targowiska pozostały śpiewne, drewniane hale długiego bazaru zatłoczone co 5 dni, ma świąteczny nastrój. Góralki śpiewają o miłości, o krajoznawstwie, o produkcji. Legendarna Penelopa — To Thi, wysoka, stoi na ogromnej skale od wieków, w bliskości ruin zamku z XIII wieku, zapatrzona na północ, czeka wierna na męża — żołnierza.

Cała z bielejącego wapienia, doskonale zachowana postać kobieca. Wszedłem oczywiście tam wysoko, ze mną i sekretarz Komitetu Miejskiego Partii Pracujących — towarzysze Le, podobny do naszego aktora — Nalberczaka. Z góry widać ścieżki prowadzące do jaskiń o nazwach legendarnych królów i wodzów Thanh.

GERARD GÓRNICKI

Lutowe nowości ekranu

POLSKA

„Dancing w kwaterze Hitlera”. Reż. Jan Batory. Szerokoekranowy dramat psychologiczny, którego znaczną część rozgrywa się na terenie dawnej kwatery Hitlera pod Ketrzynem będącym teraz obiektem turystycznym. Choć bohaterowie filmu należą do generacji powojennej, echa czasów wojny i okupacji uparcie dochodzą do głosu.

„Pan Dodek”. Reż. Jan Łomnicki. Rzecz o współczesnym warszawianinie grany przez Adolfa Dymśkę, który udziela wywiadu reporterce radia granej przez córkę Dymśki. Staje się to pretekstem do wspomnień o obyczajach międzywojennej Warszawy, które oglądamy w starych filmach, gdzie główne role kreuje tenże Dymśka, ale oczywiście o ile młodszy.

ZSRR

„Pan ambasador”. Reż. Georgij Natanson. Szerokoekranowy dramat społeczno-psychologiczny, w którym pierwotnym bohaterem jest Aleksandra Kollontaj, wybitna rewolucjonistka pełniąca po zwycięstwie Rewolucji Październikowej ważne funkcje w rządzie radzieckim, a potem w dyplomacji. Film przedstawia ostatni, szwedzki okres działalności dyplomatycznej tej córki carskiego generała, pochodzącej ze szlacheckiej rodziny, która poświęciła się bez reszty rewolucji proletariackiej.

„Oskarżeni o zabójstwo”. Reż. Boris Wozdecz. Dramat psychologiczno-kryminalny oparty na fak-

tach z kronik sądowych. Cztery młodzi ludzie zabili 17-letniego chłopca, który stanął w obronie swej dziewczyny. Śledztwo i proces ujawniają moralne oblicze oskarżonych, a także społeczne okoliczności ich zbrodni.

„Mój pies, Wulkan”. Reż. Walentin Pierow. Barwny film dziecięcy o chłopcu, który znalazł i wychował szczeniaka. Gdy pies dorósł będzie nieraz wyprowadzał chłopca — swego dobroczyńcę z różnych opresji.

JUGOSŁAWIA

„Winnetou w Dolinie Śmierci”. Reż. Harald Reinl. Barwny, szerokoekranowy film przygodowy zrealizowany, jak i poprzednie z tej serii, w koprodukcji z kinematografiami NRF i Włoch. Anonowany jako najlepszy z całej serii „Winnetou w Dolinie Śmierci” opowiada o wydarzeniach w dolinie, w której zakopano skarb w postaci większej ilości złota, o które ubiegają się bandyci i plemie Siusów, jak i sprawiedliwi w osobach Winnetou i Old Shatterhanda.

„Fraulein Doktor”. Reż. Alberto Latuada. Barwny, sensacyjny film szpiegowski zrealizowany w koprodukcji z Włochami, którego scenariusz został osnuty wokół słynnej afery szpiegowskiej z czasów I wojny światowej. Jej bohaterką była kobieta — szpieg znana pod pseudonimem „Fraulein Doktor”. To ona umożliwiła Niemcom użycie po raz pierwszy gazu trującego przeciw wojskom alianckim pod Ypres.

KUBA

„Pierwsza szarża na maczety”. Reż. Manuel Octavio Gomez. Dramat historyczny, który stał się rewelacją międzynarodowych festiwali filmowych roku 1969 (nagroda im. Bunuela na MFF w Wenecji). Film opowiada o pierwszym wielkim zwycięstwie powstańców kubańskich nad armią kolonizatorów hiszpańskich sto lat temu. Regularna armia dobrze uzbrojona została rozgromiona przez powstańców, których je dyna, ale także skuteczną bronią były maczety — długie noże do ścinania trzciny cukrowej.

ANGLIA

„Pamiętaj o rocznicy ślubu”. Reż. Roy Ward Baker. Barwny film z gatunku tzw. „czarnej komedii”. Znakomita aktorka starszego pokolenia Bette Davis — wielka gwiazda lat 30-tych daje tu znowu koncert gry kreując okrutną, zimną staruszkę, terroryzującą całą rodzinę. Film z serii „thrillerów” czyli dreszczowców, budzących strach i grozę, uczucia tak poszukiwane przez część publiczności kinowej.

„Charlie Bubbles”. Reż. Albert Finney. Barwny dramat obyczajowy uważany za najbardziej zadziwiający i indywidualny film jaki powstał w W. Brytanii w ostatnich latach. Śmieszna, ale zarazem smutna opowieść o ciśnieniu, jakie powoduje sukces. Bohaterem jest pisarz, który spostrzegł, że mimo sukcesów jest umysłowo wypompowany, niezdolny do porozumienia z kimkolwiek lub do odezwania cegogokolwiek, nawet wówczas, gdy spotyka coś godnego uwagi.

„Gwiazda południa”. Reż. Sidney

Hayers. Barwny, szerokoekranowy film sensacyjno-przygodowy, zrealizowany na kanwie powieści Jules Verne’a w koprodukcji z Francuzami. Podkreślając elementy podróznictwa-przygody realizatorzy starali się z powodzeniem wygrać egzotykę przyrody pokazu-jąc zwłaszcza obficie faunę afrykańską.

FRANCJA

„Landru”. Reż. Claude Chabrol. Barwny film z gatunku tzw. „czarnej komedii”, o sławnym mordercy kobiet — Landru, którego mit fascynował Chabrola od dawna. Jeden z czołowych twórców „nowej fali” zrobił coś w rodzaju fan-tazji opartej na temacie z życia Landru, fantazji zaprawionej ironią i akcentem satyry społecznej. Wszak w latach „działalności” Landru na frontach I wojny światowej giną miliony mężczyzn.

USA

„Opowieść do poduszki”. Reż. Ralph Levy. Barwna komedia o podrywaczach specjalizujących się w uwodzeniu i naciąganiu na grubszą gotówkę bogatych i naiwnych kobiet. Duet Marlon Brando — David Niven, z których każdy reprezentuje inny styl gry, wykorzystano dla spuentowania sytuacji komediowych.

M. S.

POLKA

Z KSIĄŻKAMI

HISTORIA

Władysław Bartoszewski — „Stracił na ulicach miasta”. KłW, str. 170, zł 15.

Gabriel Zych — „Pułkownik Jan Michał Dąbrowski 1782-1827”. MON, str. 204, zł 8.

„Braterstwo — przyjaźń” (szkice z dziejów przyjaźni polsko-bułgarskiej. MON, str. 167, zł 25.

NAUKA O LITERATURZE, SZKICE LITERACKIE

Angel Del Rio — „Historia literatury hiszpańskiej”. T. I. PWN, str. 458, zł 65.

„Promiast w oczach krytyki światowej”. PIW, str. 449, zł 45.

Zbigniew Zakiewicz — „Ludzie i krajoznawstwo”. WM, str. 163, zł 15.

Ryszard Zengel — „Mit przygody”. Czyt., str. 332, zł 20.

INNE

Roman Burzyński — „Zaczynam dobrze fotografować”. WAiP, str. 306, zł 40.

Barbara Kallhoff — „Mój i nasi goście”. Watra, str. 86, zł 13.

Karol Miłkiewicz — „Snoirzenia wstecz”. Czyt., str. 292, zł 25.

Teresa Woźniak — „Pozycja społeczno-zawodowa działacza kulturalno-oświatowego”. COMUP, str. 16.

Eugeniusz Szwanowski — „Ulice i place Warszawy”. PWN, zł 88.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
3 II 1971 Nr 28 (8381)

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

— No, jeśli chodzi o wieczór przedwczorajszy — zastąpił Nowickiego w odpowiedzi dyrektor — to było tu jeszcze kilka osób: moja córka, pan Góralski, miejscowy aptekarz, inżynier Stępień, profesor szkoły...

— Byli tu wieczorem... Do której mniej więcej godziny?

— Mogę panu podać nawet bardzo dokładną godzinę. Graliśmy w brydża tutaj w moim gabinecie. Ale ponieważ córka miała wyjechać do Poznania pociągłem o dwudziestą pierwszą pięćdziesiąt, więc krótko po dziewiętej przerwa-aliśmy grę. Pan Góralski poszedł do domu, inżynier Stępień odprowadził Dorotę na dworzec.

— I wrócił z dworca?

— Tak, oczywiście! Po powrocie z dworca poszedł do swego pokoju. Wczesnym rankiem wybierał się do powiatowego miasta załatwić pewne sprawy. Pozwoliłem wziąć samochód zakładowy.

— A więc wyjechał w nocy, czy nad ranem? A kiedy wrócił?

— Niestety, dotąd go nie ma. Sam jestem tym trochę zdziwiony. Chociaż... przypuszczam, że skorzystał z wozu, aby odwiedzić rodziców... On pochodzi z Ostrowa. Komunikacja kolejowa jest dość skomplikowana. Może więc... Nie mam co do tego całkowitej pewności. Jednak nie byłoby w tym nic zbrodnego. Pytał, czy auto będzie mi potrzebne, a ja mu powiedziałem, że może nim dysponować przez dwa, lub trzy dni.

— Nie sprawdzaliście, czy inżynier Stępień był w mieście i co się z nim dalej stało? — zwrócił się porucznik do Nowickiego.

— Nie przyszło mi to na myśl — Nowicki pogiębiony tętnem w zakłopotaniu czoło. — Byłem przekonany, że inżynier Stępień... myślę, że wrócił lada godzina. Jest tu przecież znany, ma posadę, swoje rzeczy...

Dębowski uśmiechnął się z lekką ironią. — Nie wolno nam mieć żadnych przekonań, dopóki śledztwo trwa, sierżancie — powiedział żartobliwie i wrócił do Zaręby. — Pańska córka, panie dyrektorze, również będziemy musieli dla formalności przesłuchać. Czy mieszka ona stale tutaj?

— Nie! Studiuje jeszcze w Poznaniu i jest właśnie w trakcie zadawania egzaminów magisterskich. Do Radłowa przyjeżdża tylko od czasu do czasu: na wakacje, na święta, czasem w niedzielę.

— Nie wiadomo, kiedy znów tu będzie?

— Jeśli to konieczne, mogę się z nią skomunikować.

— Nie chciałbym nalegać, ale... byłoby to raczej wskazane.

— Zaraz zamówię rozmowę telefoniczną. — Zaręba podniósł się z fotela.

— I jeszcze jedna prośba, panie dyrektorze. Zapewne macie akta personalne wszystkich pracowników szkoły?

— Oczywiście! Mamy je w kancelarii.

— Może pan będzie uprzejmy pokazać mi teczkę inżyniera Stępnia.

— Zaraz panu służę.

Zaręba miłym swym krokiem popłynął ku drzwiom, a Dębowski zwrócił się do sierżanta Nowickiego:

— Skoczcie teraz, sierżancie, na posterunek i przyjedźcie tu z Wawrzyniakiem i z wszystkimi jego aparatami. Może zabierać się do roboty. Poza tym telefonujcie do powiatowej komendy. Niech szybko zbiorą wiadomości, gdzie inżynier Stępień był wczoraj, co robił, kiedy wyjechał.

c.d.n.

13 i 14 bm. — zimowy spływ kajakowy Gwdą

Po raz siódmy już odbywać się będzie zimowy spływ kajakowy rzeką Gwdą. Rozpocznie się on 13 lutego o godz. 11 w Pile, a zakończy 14 lutego ok. godz. 17 w Ujściu.

Warunkiem uczestnictwa w spływie jest posiadanie aktualnej karty pływackiej oraz wysokich kwalifikacji określonych wymogami srebrnej Turystycznej Odznaki Kajakowej. Ponadto uczestnik musi mieć ukończonych 18 lat i w miarę możliwości posiadać własny sprzęt. Organizatorzy dysponują bowiem ograniczoną ilością sprzętu pływackiego. A że jest to impreza zimowa, potrzebna także będzie odzież i odzież. Dodatkowym warunkiem takim powinien być dysponowanie uczestnika spływu sa tanki, w programie przewidziano kulis na dystansie około 20 km.

Zgłoszenia przyjmuje Komisja Turystyki Kajakowej przy kole PTTK nr 5 w Pile, bądź Rada Zakładowa Parowozowni I klasy w Pile. (jm)

Na „Bogdanie”

Ogólnopolskie zawody łyżwiarskie

6 i 7 lutego br. (sobota, niedziela), na sztucznym lodowisku „Bogdanka” w Poznaniu odbędą się ogólnopolskie zawody w jeździe figurowej na lodzie klasy III młodzieżowej i klasy II juniorów o nagrodę poznańskich „Koziołków”.

Do zawodów zgłoszono 89 zawodniczek i zawodników z 10 miast — m. in. z Warszawy, Łodzi, Bytomia, Torunia, Bydgoszczy, Szczecina i Poznania. Program przewiduje: w sobotę w godz. 14—20 — jazdę szkolną, w niedzielę w godz. 7—14 — jazdę dowolną. Podczas niedzielnej imprezy — o godz. 12 — odbędzie się kolejne losowanie Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”.

Wstęp na zawody w obydwie dni bezpłatny. (m)

Z Wielkopolski

Siatkarki poznańskiego Energetyka walczą w II lidze, utrzymując się nadal w czołowej tabeli, rozegraja najbliższe mecze w Poznaniu w dniach 13 i 14 bm. Przeciwnikiem poznańskich będzie zespół Startu z Gdyni.

Seniorzy Zagłębie Konin pokonali w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlanych w Poznaniu 9:7 a juniorzy 14:3.

Ostatnim przygotowaniem hokeistów na trawie przed ich udziałem w wielkim międzynarodowym turnieju w pierwszych dniach marca br. w Hamburgu, będzie dwutygodniowe zgrupowanie od 7—21 bm. w Jeleniej Górze. W tym samym czasie w tej samej miejscowości przebywać będą na obozie piłkarze II-ligowej Olimpii.

Spotkanie w podnoszeniu ciężarów młodzieżowców Wielkopolski i Zielonej Góry, które odbyło się w Kościanie, zakończyło się wynikiem 2.635:2.402,5 kg. (p)

Boks

Mecze dwóch championów Clay'a i Frazier

Zbliżająca się walka dwóch światowych zawodowych pięściarzy w wadze ciężkiej Cassiusa Clay'a i światowego championa Joe Frazier, wywołała kolosalne zainteresowanie. Odbędzie się ona w znanej hali Madison Square Garden, która może pomieścić ponad 19 tysięcy widzów. Jednak dla wszystkich chętnych zabraknie miejsca, wobec czego będzie można oglądać spotkanie w sali telewizyjnej za opłatą 30 dol. Ceny w sprzedaży do głównej hali w cenie od 20 do 150 dolarów są już prawie wyprzedane.

Clay, jak wiadomo został skazany w 1967 r. wyrokiem sądowym za odmowę odbycia służby wojskowej na 5 lat więzienia i 10 tys. dol. pieniężnej grzywny. Karę zawieszono Clay'owi po złożeniu odpowiedniej kaucji pieniężnej. Na tej podstawie uzyskał znowu licencję.

Każdy z wyżej wspomnianych zawodników otrzyma po walce 2,5 mln dolarów, sume najwyższą jaką kiedykolwiek wypłacono zawodowym bokserom. (x)

Wioślarze trenują na Warcie



W ub. niedzielę, korzystając z prawdziwie wiosennej pogody na Warcie pojawili się osady wioślarskie niektórych klubów poznańskich. Na zdjęciu ósemka KW 04 podczas niedzielnego treningu.

Fot. — K. Przychodźki

Komunikaty

Sekcja Kolarska poznańskiego Stomila przeprowadzi w dniu 7 lutego br. swoje roczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Odbędzie się ono w Domu Kultury przy ul. Starolekiej o godz. 10.

Cztery sekcje KS Warta organizują również swoje zebrania sprawozdawczo-wyborcze. I tak 5 bm. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej; 9 bm. — o godz. 17 sekcji szermierczej; 10 bm. — sekcji koszykówki — wszystkie w gmachu HCP przy ul. Dzierżyńskiego 217; — sekcja kajakowa zbierze się 13 bm. o godz. 17.30 r.a. przystąpi przy ul. Wioślarskiej. (m)

W dniu 30 stycznia 1971 r. zmarł nagle

ANTONI SŁOMIŃSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, wieloletni kierownik Warsztatów Precyzyjno-Mechanicznych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

Uczelnia straciła sumiennego, ofiarnego i wielce zasłużonego pracownika.

Pamięć o Zmarłym zostanie na zawsze wśród nas.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 3 lutego 1971 r. o godzinie 15 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

Rektor, Rada Zakładowa, ZNP, Pracownicy Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

K656

† W dniu 31. I. 1971 r., opatrzony Sakramentami św., zmarł w Grodzisku Wlkp. członek i działacz Chrześcijańskiego Stow. Społecznego, śp.

dr ANTONI BENON HENKE

b. członek tajnego Tow. Tom. Zana, powstaniec wielkopolski, żołnierz AK, wybitny lekarz i społecznik, działacz katolicki, publicysta.

Życie szlachetnego człowieka i gorącego patriotę będzie nam wzorem działania.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne

Pogrzeb w środę, 3. II. br. o godz. 16 w Grodzisku Wlkp.

48285g

† W dniu 2 lutego 1971 r. odszedł od nas w wieku 82 lat po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z niezwykłą cierpliwością najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

JAN PUDLISZAK

długoletni kierownik Szkoły Podstawowej w Mnichach

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, dzieci i wnuki

Dojazd autobusem MPK nr 70 z placu Wolności.

Poznań, plac Młodej Gwardii 4 B m. 4. 48444g

Dnia 31 stycznia br. zmarła

HELENA KONIECZNA

pracownik Apteki nr 9 Gniezno

W Zmarłej stracił sumiennego pracownika i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3. I. br. o godz. 15.30 na cmentarzu w Gnieźnie.

K672

† Dnia 1 lutego 1971 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa: matka, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia.

MARIA STASIK

z domu KAJDAN

Wyprowadzenie zwłok z probostwa do kościoła i nabożeństwo żałobne w Parkowie, w środę, dnia 3 lutego, godz. 16.

Pogrzeb i msza św., w czwartek o godz. 10 w Zaniemyślu.

W imieniu stroskanej rodziny

Ks. Franciszek Stasik

Konfratrów proszę o modlitwę.

Parkowo, pow. Oborniki.

48337g

† Dnia 30 stycznia 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 80 nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, śp.

STANISŁAW BRÓDKA

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Brazyjowym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 lutego br. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

48391g

Wojewódzki Zakład

Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

ulica Kościuszki 57 — telefon nr 548-47

ORGANIZUJE

wiosenny turnus kursów

zawodowych - wieczorowych.

Zebrania informacyjne odbędą się w gmachu Zakładu w czwartek, dnia 4 lutego 1971 r. w następujących godzinach:

- 15.30 kandydaci do egzaminów kwalifikacyjnych I stopnia (czeladniczych) w zawodach metalowych,
- 16.00 kandydaci do egzaminów mistrzowskich w zawodach metalowych,
- 16.30 kandydaci na wieczorowe kursy kroju i szycia I,
- 17.30 kandydaci do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodach elektrycznych,
- 18.00 kandydaci do egzaminów czeladniczych w pozostałych zawodach,
- 19.00 kandydaci na kursy mistrzowskie dla pozostałych zawodów.

Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zapisy na w/w kursy.

Informacji o organizowanych kursach udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodowego WZDZ — w godzinach od 8 do 20.

K549

Praca i wanka

Przyjmę zlecenia na prace kreślarskie. Adres — wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 48458g.

Gospośia samodzielną, uczciwą potrzebną. Bardzo dobre warunki. Poznań, Podolska 13 — Solacz. 48052g

Pomoc domową z gotowaniem, przyjmę. Referencje pożądate. Poznań, Winogrody, ul. Pszczelnic 2a, tel. 534-29. 48355g

Blacharz budowlany potrzebny do pracy. Ul. Grottegra 9 m. 10, tel. 682-25 — Poznań. 47126g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47183g.

Krawcowa odzież damskiej lekkiej, czeladnik — poszukuje pracy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47217g.

Przyjmę ucznia do zawodu elektromechanika. — Zgłoszenia: Warsztat, Bojanowska 18a, od godz. 14—16. 47227g

Potrzebna do mycia schołów (Wilda). Zgłoszenia: Norwida 11a m. 3, po godz. 15. 47234g

Potrzebna niezależna pani do prowadzenia wspólnego domu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47248g.

Studentka pomaga dzieciom w lekcjach. Tel. 646-82. 47262g

● kupno ● Sprzedaż

Kupię szlifierkę elektryczną do lastryki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47104g.

Sprzedam taksometr „Halda”. Mylna 9/8 m. 5, godz. 7—10. 48421g

Dużą jasną sypialnię, bardzo tanio sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47637g.

„Viennatone” — uniwersalny nowy, austriacki aparat słuchowy w okularach, sprzedam. Poznań, tel. 436-76, godz. 16—18. 48313g

Sprzedam żuraw bramowy, podnośnik samochodowy, nośność 5.000 kg, sprzęt żarke, wytwornice acetylenowa, palenisko, szlifierka suportowa, stojak montażowy i inne. Poznań, Madalińskiego 13 m. 24. 47201g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, Ludwik Bimek, Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 63. 47256g

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKA ze średnim wykształceniem technicznym lub ekonomicznym i odpowiednią praktyką — na stanowisko ZAOPATRZENIOWCA oraz PRACOWNIKA FIZYCZNEGO — do magazynu hutniczego — zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy PIMR w Poznaniu, ul. Starolekiej 31. K537

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudnia: — KIEROWNIKA SEKCJI KOOPERACJI w Dziale Zaopatrzenia, — KIEROWNIKA MAGAZYNU, — STARSZEGO MAGAZYNIERA — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub techniczne oraz praktyka. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne Poznań, ul. Dojazd 30, tel. 460-31, wewn. 190. K512

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy PRACOWNIKA na stanowisko PALACZA. Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ul. Krańcowa 9. Dojazd tramwajami linii nr 16, 8 i 19. K519

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych — Ptaszkowo — poszukuje do pracy ZOOTECHNIKÓW. Wynagrodzenie w myśl układu zbiorowego pracy dla kombinatów. W382

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych Stepuchowo, pow. Wągrowiec, tel. Rabczyn 2 — zatrudni z dniem 1. III. 1971 r.

PRACOWNIKA na stanowisko magazyniera w Zakładzie PGR Kolybki. Wymagane wykształcenie średnie rolnicze, względnie kwalifikacje mistrza upraw polowych lub mistrza maszyn rolniczych. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy. Zapewnia się mieszkanie służbowe w nowym budownictwie. Sklep i przystanek PKS na miejscu. W450

● Lokale

Komfortowe — pokój, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, ogród, nadająca na dwie rodziny. Dł. 550.000 zł. Połowa wili wyłączonej, sprzedaje się piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne, ogród, Ostrołęka — 300.000, warunek zastępcze mieszkanie samodzielne dwupokojowe. Dom 3-pokojowy, kuchnia, łazienka, ogród, wyłączonej, Grunwald — 150.000, warunek zastępcze mieszkanie samodzielne dwupokojowe — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 48319g

Przyjmę na pokój nieumeblowany (środmieście, c. o., ciepła woda), dwie osoby (może być małżeństwo bezdzietne). Opłata za rok z góry. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47133g.

Pracujący pan poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47130g.

Zamienię pokój, kuchnię, przedpokój — na 1 pokój. Informacje: ul. Mylna 46 m. 2, godz. 16—19. 47134g

Zamienię pokój, kuchnię, przedpokój w Przemysłu — na podobne w Poznaniu. Adela Wiercioch — Przemysł, Czarnieckiego 35 m. 16. 47138g

Ucznia pracującego przyjmę na wspólny pokój. Marcinkowskiego 24 m. 42. 47144g

Przyjmę 3 panów na wspólny pokój. Wiadomość: Poznań, ul. Zupańskiego 13a m. 16. 47150g

Dla prac. PKP mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Buku, przy dworcu — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47158g

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

Wznie w dzierżawę działkę, ogród. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47159g.

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO-
WY — nieczynny; OPERA — g. 19
„Trubadur”; OPERETKA — g. 19
„Hrabia Luxemburg”; MARCI-
NEK — g. 17 „Ludowa szopka pol-
ska”.

W WOJEWÓDZTWIE
GNIENZO: „Dożywocie”.

KINA

GNIENZO: „Winnetou w Dol-
nie Smierci”; KOSCIAN: „Dzie-
wczyna z pistoletem”; LESZNO:
„Wspomnienia”; NOWY TOMYSL:
„Dziennik młodego małżeństwa”;
OBORNKI: „Operacja Belgrad”;
SREM: „Dziewczyna na jeden se-
zon”; ŚRODA: „Nagie godziny”;
SZAMOTULY: „Shalako”; WA-
GROWIEC: „BS 35-15”; WRZES-
NIA: „Osmi”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20
„Wietnam”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert
Poznański Orkiestry Kameral-
nej. Dyrygent — Antoni Wit. So-
listy: Stanisław Firlej — wiolon-
czela, Leon Szczepania — flet.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m; 8.05 Dzień dobry, tu Re-
dakcja Społeczna; 8.10 Muzyka
muzyczna; 8.29 Konc. Ork. PR i
TV w Łodzi; 9 Dł. kl. I—II (wy-
chowawie muzyczne) „Białe nie-
dziej”; 9.20 Przebieg zawsze mło-
de; 10.05 „Rodzinka” — fragm. 13
pow.; 10.25 Z muzyki angielskiej;
11 Dł. kl. VIII (chemia) „Piekarczy-
doskonały”; 11.25 Dedykujemy II
zmianę; 11.45 Public. miedzyznar.;
12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13 Dł.
kl. I—II (język polski) Kolorowe
listy; 13.25 Swojskie melodie gra
Zespół Akordeonistów T. Weso-
łowskiego; 13.40 Rytmy i melodie
dla wszystkich; 14 Reportaż lite-
racki pt.: „Barwy jednego życia”;
14.20 Z cyklu: „Z opera przez
cztery stulecia” — polska twór-
czość w pierwszej ćwierci XX
wieku; 15.05 Godzina dla dzie-
ciat i chłopców; 16.05 Alfa i Ome-
ga; 16.30 Popołudnie z młodzieżą;
16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Opinia
konsumenta; 19.20 Dobry wieczór,
zaczynamy; 19.30 Konc. chopinow-
ski z nagrań R. Casadesu; 20.25
Muz. rozrywk.; 21 „U dobrych
rolników”; 21.20 Rozmowy o wy-
chowaniu; 21.30 Kalendarz kulturalny;
22 Konc. Chóru a capella
PR i TV w Krakowie; 22.20 Od
powiedzi z różnych szuflad; 22.35
Taniec pas z Lubliany; 23.10 Ko-
respondencja z zagranicy; 23.15
Po raz pierwszy na antenie; 8.10
Koncert życzeń od słuchaczy po-
litycznych dla rodzin w kraju;
0.30 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 8.35 „Mój dom, moje
osiedle”; 8.50 Trzy Słońca na pie-
ciolinii; 9 Koncert poranny; 9.35
Zielone Sygnały; 9.50 Rosyjska
muzyka ludowa; 10.10 Gra Zespół
Klarnetistów St. Maciejewskiego;
10.25 Portrety literackie — aud.
o twórczości Antoine’a de Saint
Exupéry; 11.25 Cesar Franck: So-
nata A-dur; 12 Czas dobrych gos-
podarzy; 13.15 Konc. rozrywk.;
13.40 „Pojedynki” — opow.; 14.05
Gra Zespół Z. Namysłowskiego;
14.25 W muzycznym dialogu; 14.45
„Biektina szafeta”; 15 Konc. po-
południowy; 15.40 Pieśni i tańce
świata; 17.15 Audycja oświatowa;
17.25 Marginesy muzyczne; 17.55 Ra-
dioexpress; 18.10 Z cyklu: „Sprawy
pożorne nieaktualne” — fe-
lietion; 18.20 Sonda — dżw. przegląd
społeczno-ekonomiczny; 19.15 Jez.
francuski; 19.31 Teatr PR — Studio
Klasyków — „Figiel za figiel”
śniewogra W. Bogusławskiego;
20.45 W. Mozart; 21.15 Zespół
„Skaldowie”; 21.25 Felierton
literacki; 21.30 Premiera po
dwóch wiekach; 22.30 Melodie z
nocy w tytule; 22.45 Gwiazdy daw-
nych scen operowych; 23.15 Uni-
wersytet Radiowy: cykl: „Nauka
w służbie pokoju”; „Kau absolut-
nemu zeru” — wykład inż. Teo-
dora Pietowa (Bulgaria); 23.35
Rym i piosenka w zimowy wie-
czór.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 18, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 8.05 Pocztówki dźwiękowe
z Morskiego Oka; 8.35 Muzyczna
pocztka UKF; 9 Troche beatu, tro-
che jazzu; 9.30 Flirt towarzyski w
piosenkę; 10.15 Dziwne przygody
bożka Bess; 10.35 Wszystko dla
pań; 12.25 Konc. muz. uniwersal-
nej; 13 Na olsztyńskiej antenie;
15 Płatnerze z Mysłowic; 15.10
Przebieg ze złotych płyt; 15.35
„N+T” — czyli nowoczesność i
technika; 15.50 Z mistrzowskich
nagrań Jashy Heifetza; 16.15 W
rolli głównej George Gershwin;
16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quo-
dlibet — czyli kto lubi; 17.30
„Pożegnanie z bronią” — ode; 7;
17.40 Przebieg za przebiegiem; 18.10
Herbatka przy samowarze; 18.35
Miedzy „Bobino” a „Olimpią”;
19 Po- w. wyd. dżw. „Baron von
Goldring” — ode; 10; 19.30 Bajani
i bolalaki; 19.45 Polityka dla
wszystkich; 20 Reminiscentie mu-
zyczne — Horowitz — tornado
na stepie”; 20.45 „Dokładnie dla
trzy miesiące — słuch.; 21.10 Ryt-
my i piosenka; 21.30 Studio pod
Minerwa; 21.50 Opera tygodnia —
Igor Strawiński „Żywy rozpust-
nik”; 22.08 Gwiazda sędmiu wie-
czorów — Engelbert Humperdinck;
22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23
Swoje ulubione wiersze recytuje
Jan Kocner; 23.12 Muzyczna noc;
23.50 Słowa Zuzka Lonska.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

Służba zdrowia wymaga dalszej poprawy

Z sesji PRN w Wągrowcu

Na zebraniach i spotkaniach władz ze społeczeństwem pa-
dały często słowa krytyki pod adresem placówek służby
zdrowia powiatu wągrowieckiego. Aby zagadnienie to prze-
dyskutować i podjąć odpowiednie wnioski, zwołano ostatnio
w Wągrowcu sesję Powiatowej Rady Narodowej.

Omówiono stan epidemiolo-
giczny i sanitarno-higieniczny
oraz zdrowotny mieszkańców
powiatu, organizację ot-
wartą i zamkniętą służ-
by zdrowia, sprawy kadro-
we oraz opieki społecznej i re-
habilitacji inwalidów.

Ważną sprawą, wywierającą
wpływ na stan sanitarno-
epidemiologiczny, jest zaopat-
rzenie ludności i zakładów
przemysłowych w wodę. Zako-
nienie wodociągów w Wągrow-
cu i Skokach oraz w licznych
wsiach, PGR-ach i spółdziel-
niach produkcyjnych, a także
skanalizowanie miasta, wyraża-
nie poprawiło sytuację w tej
dziedzinie. Ostatecznie jednak
problem ten zostanie uregulo-
wany dopiero po wybudowaniu
czyszczalni ścieków. Nadal
brak w całym powiecie, a tak-
że w Wągrowcu, publicznych
szaleatów, brak też urządzeń sa-
nitarnych w niektórych szko-
łach.

Przewidziano budowę no-
wych wiejskich ośrodków zdro-
wia. Powstała ona w Zalicach
(ośrodek PGR) oraz w Dama-
sławku, Skokach i Mieścisku.
W Wągrowcu wybudowana zo-
stała międzyzakładowa przy-
chodnia przemysłowa.

Dyskutanck domagali się lep-
szej obsługi lekarskiej w o-
środkach zdrowia, szczególnie
w Skokach, oraz zatrudnienia
na pełnych etatach lekarzy re-
jonowych w Powiatowej Przy-
chodni Obwodowej w Wągrowcu.

Z Kórnik

Okno na wiedzę rolniczą

Działalność kórnickiego Ze-
spółu Młodego Rolnika datuje
się dopiero od kilku miesięcy.
Powstał z inicjatywy zarządu
miejscowego Kółka Rolnicze-
go. Obecnie liczy 22 członków,
w tym 10 kobiet. Główny na-
cisk położono na podnoszenie
kwalifikacji rolniczych i wy-
ników produkcyjnych.

Na początku zorganizowano
instrukcję pól członków Zespo-
łu, połączoną z wykładem o
prawidłowym wapnowaniu
gleb; pobrano próbki ziemi i
przebadano je pod względem
zasobności wapna. Sporządzono
też imienną listę zapotrzebo-
wania na wapno nawozowe
w GS i rozwieziono na pola
ponad 100 ton wapna.

Zebrania zespołu są okazją do
wzajemnej wymiany doświadczeń.
Niektórzy członkowie przeprowa-
dzają u siebie pokazowy traw
chlewniej, inni zajmują się ra-
cjonalnym żywieniem bydła mlecz-
nego itp. Wiele cennych doświadc-
zeń przekazuje członkom Ze-
spółu jego przewodnik Bogdan
Walerczyk — młody wzorowy ro-
lnik kórnicki, który w 1968 roku
zdołał tytuł wojewódzkiego wice-
mistrza pól, a w roku 1969 za-
jął trzecie miejsce w konkursie o
tytuł: „Wzorowy Rolnik Woje-
wództwa Poznańskiego”. (rk)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE POZWALAJCIE, ABY BA- WILI SIĘ ZAPALKAMI

TELEWIZJA

ŚRODA: 9—9.30 — Program dla
szkół: Chemia kl. VII — „W świe-
cie atomów”; 10—10.30 — „Biała
malpa” — film z serii „Saga rodu
Forsytów”; 12.45—13.05 — „Wybie-
ramy zawod”; 15.20 — Politechni-
ka TV — Matematyka kurs przy-
gotowawczy — „Symetria osiowa”
oraz „Prostopadłość”; 16.30 —
Dziennik; 16.40 — Dla młodych wi-
dzących — „Latający Holender” —
„Polawiacz ciekawostek mors-
kich”; 17.15 — Magazyn ITP; 17.30
— „Na nich można liczyć” — prog-
red. wiejskiej; 18 — „Wizanka
białoruskich melodii”; 18.30 —
„Konflikt krwi”; 18.45 — „Panora-
ma Literacka”; „Współczesność
powieści historycznej”; 19.20 — Do
brano i Dziennik; 20.05 — „Biała
malpa” — film z serii „Saga rodu
Forsytów”; 20.35 — „Światowid”;
21.25 — Mistrzostwa Europy w jeź-
dzie figurowej na lodzie (Paryż
sportowe) (Zurich); w przerwie
ok. 22 — Dziennik TV i Polska
Kronika Filmowa.

cu. Zwracano również uwagę
na konieczność podniesienia
stanu higieniczno-sanitarnego
w zakładach zbiorowego żywie-
nia.

Opracowano nareszcie dokumen-
tację na odbudowę i modernizację
szpitala w Wągrowcu. Inwestycja
ta została wprowadzona do planu
na lata 1971—1975. Zakłada się od-
budowanie (po pożarze) trzeciego
piętra oraz nadbudowę czwartego
piętra i zmianę konstrukcji dach-
owej. Wymieniona zostanie do-
tychczasowa instalacja centralnego
ogrzewania i wodno-kanalizacyjna
w całym budynku; wybudowana
też będzie czyszczalnia ścieków.
Zmodernizowany w ten sposób szpi-
tal pozwoli zmniejszyć liczbę łóżek
w salach, a przede wszystkim roz-
budować zaplecze diagnostyczne i
uruchomić nowe oddziały: okuli-
styki i laryngologii.

Postulowano też konieczność
zacieśnienia współpracy leka-
rzy rejonowych z opiekunami
społecznymi, zwiększenia licz-
by pielęgniarek środowisko-
wych, przeprowadzania syste-
matycznych badań radiofoto-
graficznych oraz rozwijania
świadczonych specjalistycznych w
zakresie chorób o charakterze
społecznym, jak choroby skór-
ne i weneryczne, reumatyczne,
zawodowe, przewodu pokarmo-
wego i oddechowego oraz alko-
holizmu. (kdw)

W kościańskiej „czwórce”

Za cenę dziecięcego uśmiechu

Szkoła Podstawowa nr 4 w Kościanie jest ośrodkiem zbio-
rowym, do którego dowozi się ponad 200 dzieci z kilku pod-
miejskich wsi. Dzieci miejscowych — dochodzących jest tu-
taj ponad 700. Świetne wyposażenie klas — pracowni — sta-
wia tę placówkę wiedzy podstawowej w rzędzie najlep-
szych szkół w Wielkopolsce. Cenne i pomysłowe są także lic-
ne inicjatywy pedagogów, rodziców i młodzieży.

W szkole naszej — mówi kie-
rowniczka Halina Zającowa —
działa bardzo aktywne koło To-
warzystwa Przyjaciół Dzieci,
które zrzesza ponad 450 rodzi-
ców. Spośród licznych inicja-
tyw tego Koła wybija się na
czoło zorganizowanie nowej
formy dożywiania dzieci w se-
zonie zimowym, której nadano
tutaj roboczą nazwę „akcja-
mleko”.

Począwszy od 1 grudnia ubr.
300 uczniów otrzymuje codzien-
nie kubek gorącego mleka. 60
dzieci z rodzin najmniej za-
możnych, dzięki dotacji szkol-
nego koła TPD, dostaje mleko
bezpłatnie. Rodzice i nauczy-
ciele społecznie patronują tej
akcji. Ustalono między inny-
mi 4-osobowe dyżury, w cza-
sie których gotuje się i wyda-
je gorący, zdrowy napój.
„Akacja — mleko” trwać będzie
do końca marca br.

W początkach grudnia ubr.
młodzież inspirowana przez
nauczycieli i rodziców, podjęła
społeczną zbiórkę podarków.
Wartość zebranych podarków
przekroczyła 15 tys. zł. Prze-
kazano je podopiecznym Do-
mu Dziecka w Bodzewie.

Ostatnio uczniowie „czwór-
ki” dokonali podsumowania
akcji „Wykopki — 1970”.
Siedmio i ośmioklasiści uczest-
niczyli w uzbiorowej zbiórce
ziemniaków w gospodar-

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Mate-
matyka w szkole — „Elementy
geometrii analitycznej w prze-
strzeni trójwymiarowej”; 9—9.30 —
Język polski kl. VIII — Aleksan-
der Fredro; 11.55—12.25 — Język
polski kl. II i IV lic. — Jarosław
Iwaszkiewicz; 12.45—13.15 — Me-
chanizacja rolnictwa — „Mecha-
nizacja i organizacja pracy pod-
czas omłotów” — cz. I; 13.30 — Mecha-
nizacja rolnictwa — cz. II; 16.30 —
Dziennik; 16.40 — Dla młodych wi-
dzących — „Zrob to sam”; 18—19.15 —
III runda ćwierćfinału Pucharu Eu-
ropy Zdobywców Pucharów w ko-
szówce mężczyzn — Legia (War-
szawa) — Fides (Neapol); 19.20 —
Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Teatr
Kobra — Józef Słotwiński i Raj-
mund Sosniński „Dr Kawko”. Reż.
— Józef Słotwiński. Wykonawcy:
Bronisław Pawlik, Włodzisław
Gliński, Joanna Jedryka, Barbara
Lanton i inni; 21.15—23.15 — Mi-
strzostwa Europy w jeździe figu-
rowej na lodzie (tańce) — (z Zury-
chu); w przerwie — 22 Dziennik.



Fot. — K. Przychodzki

Jak zwiększyć pogłowie

Odbudowa trzody chlewniej, wyrównanie strat poniesio-
nych przez rolnictwo na skutek niepomyślnych warunków
paszowych w ostatnich dwóch latach jest pilnym zadaniem.
Ale stosunkowo mało mówi się o powiększeniu pogłowia ma-
ciory.

A przecież od posiadania
przez hodowców odpowiedniej
liczby dobrych loszek, od któ-
rych można uzyskiwać nie
10—12 lecz 18—20 prosiąt w
ciągu roku, zależy tempo
wzrostu pogłowia trzody. Fa-
chowcy twierdzą słusznie, że
niska rodność macior, jest wy-
nikiem niedbałej ich pielęgnacji
w okresie dorastania i nie-
racjonalnego żywienia w
okresie ciąży.

Dla rolnika — hodowcy nie
może być obojętne czy posia-
dane przez niego maciora da w

okresie roku jeden czy dwa
mioty prosiąt, czy w jednym
mocie da 6—7 czy też 10—12
prosiąt. Tak samo jak nie
obojętne jest czy prosięta ro-
dzą się rześkie i zdrowe, czy
też cherlawe i niedożywione.
Wreszcie nie mogą być obo-
jętne również koszty produkcji
prosiąt, do których w rachun-
ku ekonomicznym wlicza się
wydatki na żywienie maciory.

Rozmawiałem ostatnio z rolni-
kami specjalizującymi się w
hodowli prosiąt, między innymi
z Janem Ziębą w Wyganow-
ie (powiat krotoszyński).
Twierdzi on, że każda macio-
ra w jego gospodarstwie daje
średnio po dwa mioty rocznie
— łącznie 19—22 prosiąt. Ale
też ci hodowcy zapewniają im
wszelkie warunki prawidłowe-
go rozwoju: odpowiednie, racjo-
nalne żywienie, ruch na świe-
żym powietrzu i czystość w
chlewniach.

Ci sami moi rozmówcy wy-
kazali z ołówkiem w ręku, że
koszt produkcji jednego pro-
sięcia do wagi 20 kg — wli-
czając w to koszt żywienia
maciory od chwili pokrycia —

Z Szamotuł

Emeryci z PGR podejmą hodowlę

W Kombinacie PGR Galowo
zorganizowano ostatnio spotka-
nie 170 emerytów i rencistów
— byłych pracowników PGR,
z przedstawicielami kierow-
nictwa.

Dyrektor Kombinatu zapro-
ponował rencistom wychów
tuczniaków we własnych zagro-
dach, na zasadzie kontraktacji
z PGR. Potrzebne na ten cel
pasze treściwe zapewniłby
Kombinat. Rencisci mogliby w
ten sposób uzyskać dodatko-
we dochody, a jednocześnie
zwiększono by ilość mięsa
wieprzowego, dostarczanego
na rynek.

Wielu rencistów i emerytów
przyjęło z uznaniem tę propo-
zycję. (mr)

Z Rogoźna

Nowoczesna zaprawiarka do ziarna

W bieżącym roku rolnicy o-
trzymają nowoczesną zapra-
wiarkę do ziarna, której pro-
dukcję już w I kwartale uru-
chamia Fabryka Maszyn Rol-
niczych „Rofama” w Rogoźnie.
Zaprawiarka PZOZ „Azet”
pracuje na preparatach płyn-
nych produkcji polskiej i
szwedzkiej, dzięki czemu ist-
nieje możliwość jej eksportu
do krajów strefy dolarowej.
Praca zaprawiarki jest zauto-
matyzowana; wystarczy zapew-
nić odpowiednie dozowanie i
odbiór ziarna. Nowoczesne roz-
wiązanie konstrukcyjne zawie-
ra elementy dotąd niestosowa-
ne w świecie.

W przyszłości zakład wystą-
pi o przyznanie na ten wyrób
najwyższego znaku jakości Q
— odpowiadającego standardo-
wi światowemu. Trzyletni ok-
res gwarancji oraz bogate wy-
posażenie w części zapasowe
i narzędzia zapewniają dłu-
gotrwałą pracę zaprawiarki. Ze
względu na dużą wydajność
nadaje się ona dla gospo-

darstw PGR, central nasien-
nych oraz dla punktów zapra-
wiania ziarna, prowadzonych
przez GS-y i kółka rolnicze.
(bin)

Odpowiadamy

Jan Sz. Grodzisk — Warunkiem
otrzymania zasiłku rodzinnego
jest przeprowadzenie w danym
miesiącu kalendarzowym wszyst-
kich dni roboczych. Za dni prze-
pracowane uważa się takie, za któ-
re pracownik otrzymał wynagrod-
zenie. (54)

Genowefa S. Kościan — Pracow-
nik zatrudniony przy pracy sezo-
nowej ma prawo do urlopu wypo-
czynkowego w wymiarze jednego
dnia za każdy przepracowany mie-
siąc. (72)

W. L. Czempień — Pracownicy,
którzy byli zatrudnieni w POM
przed połączeniem i podjęli pracę
w POM-ach po 1. I. 1962 r. nie
mają uprawnień do otrzymania
deputatu węglowego. (94)

przy rodności 10 sztuk rocz-
nie wynosi 500 zł, a przy 20
prosiątach od maciory rocznie
tylko 230 zł.

Warto się nad tym zastano-
wić obecnie w toku odbudowy-
wania pogłowia trzody chlewn-
nej. Godny uwagi jest projekt,
jaki w rozmowie z dziennika-
rzem wysunęła wzorowa gospo-
dyni z Sobiesierni (powiat
wrzesiński) — Irena Poślednia.
Powiedziała ona, że nie każdy
gospodarz lub gospodyni po-
trafi, często z braku czasu i
pomieszczeń — odpowiednio
hodować maciory i prosięta.
Może by więc — na wzór wy-
legarni drobiu — zorganizo-
wać wielkie państwowe fermę
produkcji prosiąt? Rolnicy mo-
gliby wtedy kupować po przy-
stępnej cenie 3-tygodniowe
prosięta do dalszego chowu i
tuczu.

Dzięki dużym wylegarniom
inkubatorowym, wieś wielko-
polska zlikwidowała trady-
cyjne kwoki i rozwinęła ho-
dowlę drobiu do nieznanych
dawniej rozmiarów. Podobną
rolę odegrałyby zapewne duże
wychowalnie prosiąt, prowa-
dzone pod ścisłym nadzorem
weterynaryjnym. (kj)

Wielkopolski

WARTOŚĆ JEDNEJ NIEDZIELI

OBORNKI. Załoga Zakładu nr 1
Obornickiej Fabryki Mebli podjęła
zobowiązanie o przeprowadzeniu
niedzieli 31 stycznia. Zostało ono
wykonane, a jego wartość oblicza
się na około 100 tys. zł. (bop)

MIASTU I TURYSTOM

WRZESNIA. Jednym z niewielu
zrestła niedostatku natury ko-
munalnej Września jest brak hote-
lu. Dotychczas jest tu tylko kilka
punktów z miejscami hotelowymi,
w różnych częściach miasta. Nie
zawsze odpowiadają one warunki-
ni numerkaturze. W ostatnim
czasie Ogólnokrajowa Spółdzielnia
Turystyczna „Gromada” zaintere-
sowała się dotychczasową siedzibą
Komendy Powiatowej Straży Po-
żarnej. Według przewidywań
wstępnych, po adaptacji powsta-
nie tu „Dom Turysty” z około 100
miejscami. Dodatkowym argumen-
tem, przemawiającym za potrzebą
tego rodzaju adaptacji, jest poło-
żenie obiektu — tuż przy trasie
przelotowej Poznań — Warszawa.
(jac)

KLUB JAK NOWY

OBORNKI. Mieszkańcy Kiszewa
w powiecie obornickim niecierpli-
wie oczekiwali otwarcia miejsco-
wego klubu „Rolnika”, nieczyn-
nego z powodu remontu od dłuż-
szego czasu. Oddano go wreszcie
do użytku z końcem ub. miesiąca.
Nowocześnie i estetycznie urzad-
zony klub znów stał się ośrodkiem
życia kulturalno-oświatowego wsi.
Odwiedzili go już lektorzy TWP
i TKRS, wiele pogadanek zamiera-
ją również wygłosić członkinie Ko-
ła Gospodyń Wiejskich. W klubie
odbędzie się też zebranie miejsco-
wych organizacji społecznych oraz
szkolenia rolnicze. Pomocy instruk-
tażowej udzieli klubowi obornicki
Powiatowy Dom Kultury. (bop)

NA POTRZEBY ROLNICTWA

OSTRZESZEW. W ostatnich la-
tach rozwija się intensywnie bu-
downictwo w gospodarstwach rol-
nych, w związku z czym wzrasta
też kredytowanie indywidualnego
rolnictwa. Bank Rolny udzielił w
ub. roku na budownictwo i remon-
ty kredytów w wysokości 9 812 tys.
zł. a Spółdzielnie Oszczędności-
wo-Pożyczkowe — 21 349 tys. zł.

Kredyty na zakupy ratalne wy-
niosły 5 778 tys. zł. a działal-
ność rzemieślnicza — 1151 tys. zł. (hp)

„SZLAKIEM OLIMPIJSKIM”

WOLSZTYN. Z inicjatywy Po-
wiatowego Zarządu LZS, ZMW i
PTTK w Wolsztynie odbyła się impre-
za pt. „Szlakiem Olimpijskim”
oraz konkurs „Na przełaj przez
Wielkopolskę”, a także „Zgaduj-
Zgadula” o tematyce olimpijskiej.
Dla uczestników zorganizowano
konną przejażdżkę do lasu, gdzie
przy ognisku spożyto posiłek. Na-
stępnie, na polanie leśnej, mło-
dzież szkolna z Wroniaw przedsta-
wiła część artystyczną. (m2)